

Dyktatura czerwonej wdowy

Piekna kobieta na czele armii chińskiej

Chicagowski gangster, adiutant słynnego Al Capone publikuje w prasie zagranicznej swoje pamiętniki. Nikt nie będzie wątpił, że są to niezwykle, interesujące i awanturnicze przeżycia człowieka, który żył w ciągłej atmosferze niebezpieczeństwa, który dzień w dzień spotykał się ze śmiercią. Ciekawe jest, że akcja terrorystów chicagowskich nie ograniczała się tylko do Stanów Zjednoczonych, ale że przenosiła ją na teren tak odległy, jak Szanghaj. Zagnała ich tam chęć zemsty na pewnym oficerze policji, który specjalnie przyczynił się do zdziśiatkowania armii gangsterów. W tej wędrówce na terenie Szanghaju Jack Bilbo spotkał jedynie w swoim rodzaju zjawisko w kraju Ognistego Smoka, a mianowicie kobietę, która stała na czele wielkiej armii i która wprowadza w Chinach pewnego rodzaju dyktaturę.

WDOWA CZIN

Kiedy po przybyciu do Szanghaju Jack Bilbo spotkał tam swojego przyjaciela, który ułatwił mu spotkanie tak niezwyklej kobiety. Przedewszystkiem więc trzeba było zameldować się u gen. Jang-Tach-Lien, głównodowodzącego armią, wdowy Czin. Pełne imię jej brzmi: Tai-Cziu-Czin, co znaczy: Wielka Stopa. Pochodzi to stąd, że kobieta ta posiada stopy nieskrepowane czy czajem chińskim, lecz normalnej wielkości. Jaką jest historia tej niezwyklej kobiety? Owdowiła młodo, a mąż jej pozostawił dwóch synów, których sama wychowywała. Z chwilą, kiedy dorosli, padli z ręki dawnego wroga ich ojca. Wtedy rozpaczona ich matka sprzedała wszystkie posiadłości ziemskie i za osiągnięte stąd pieniądze zakupiła amunicję i broń — jednem słowem zorganizowała to, co się nazywa w Chicago gang, czyli prostą bandę. W krótkim przeciągu czasu zgromadziła 3000 mężczyzn i ustaliła w swojej małej armii prawdziwie żelazną dyscyplinę. Organizowała również i kobiety, z których stworzyła specjalną sekcję propagandową.

LUPCIE BOGATYCH — WSPÓ-MAGAJCIE BIEDNYCH

Sekcja propagandy wdowy Czin głosi hasło następujące: „Lupcie bogaczy — wspierajcie ubogich! Łączcie się z wdową Czin — o opiekunkę nieszczęśliwych! Oczyszczcie, że hasła tego rodzaju jedna jej coraz liczniejszych zwolenników, zwłaszcza wśród sfer robotniczych i wieśniaczych. Potęgą wdowy Czin wzrasta z dnia na dzień, a jej zwycięstwa wojenne roznoszą jej sławę. Najbardziej bodające było oblężenie Tang-Ho-Sien, gdzie wzięła do niewoli 10.000 jeńców, przy czym nie wchodząc w układy z rodzinami bogaczy, rozkazała wykonać egzekucję na dwóch tysiącach ludzi.

Tak więc, słynna wdowa Czin opiera swą sławę makabryczną na wielkich rzeziach swych zwolenników.

ZIELONE KOŁO

Armii wdowy Czin przeciwstawiają się inne organizacje, prowadzące wręcz odmienną politykę — politykę interesów posiadaczy i kapitalistów chińskich. Złazszcza najpotężniejsze jest

P. Ambaras

Ma ambaras

Niesłychany ambaras ma sekretarz żydowskiego związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego (Leszno 19), p. Ber Ambaras.

Wczoraj wieczorem w lokalu związku odbywało się zgromadzenie z okazji 1 maja. Wśród mówców nie brak było również p. Ambarasa, któremu w czasie obrad skradziono portfel. Powstał krzyk. Złodzieja nie schwytano. P. Ambaras ma wielki ambaras, gdyż, po za portfel, zginił mu również różne dokumenty, a przedewszystkiem blok kasowy związku. Poszkodowany zwraca się do złodziei z prośbą o zwrot dokumentów, oświadcza im za to, że nie będzie zgłaszał do nich pretensji o skradziono portfel.

ugrupowanie zwane „Zielone Koło”, gdzie członkowie rekrutują się spośród właścicieli palarni opium, domów rozpusty oraz różnych handlarzy. Jest to oczywiście organizacja tajna, niezmiernie rozgałęziona, posiadająca swoich agentów policyjnych, detektywów i komisarzy. Wpływy tych organizacji, walczących nierazko za pomocą noża i truciizny oraz rewolweru, sięgają aż za ocean do Chicago.

NOCLEG NA BARANICH SKÓRACH

Przed otrzymaniem audjencji u wdowy Czin, gangster Jack Bilbo, przyjęty został jako gość i zaproszony na nocleg. Wprowadzono go do namiotu, w którym jedynie meblowanie stanowiły rozrzucone na ziemi baranie skóry. Kiedy nazajutrz po przebudzeniu się rano zażądał wody do mycia, usługujący Chińczyk odpowiedział mu, że w obozie nikt się nie myje, gdyż brak jest wody, poczem przyniósł mu śniadanie. Po chwili wszedł jakiś wyższy oficer i oświadczył mu, że wdowa Czin oczekuje go.

Gangster wyszedł więc na pole usiane licznymi namiotami. Przyczem zauważył, że cała armia wdowy Czin posiada najróżniejsze umundurowania, prawie wszystkich broni europejskich. Zwrócił również uwagę na wielkie magazyny żywności. Widząc jego zdziwienie, towarzyszący mu oficer wytłumaczył mu, że wbrew zwyczajom innych armii chińskich nie uznających aprowizowania swoich żołnierzy, a kontynuujących się rabunkiem — żołnierze wdowy Czin unikają tego i nie grabią ubogiej ludności.

PIEKNA WDOWA

Skości zbliżyli się do największego namiotu, w którym przeby-

wała dyktatorka. Towarzyszący Jackowi Bilbo oficer, zamiast przyjętego przy ukłonie wojskowym trzaśnięcia obcasami, złożył niski, pełen czci ukłon przed kobietą, która siedziała ze skrzyżowanymi nogami na stosie wspólnych futer. Kobieta odezwała się głosem bardzo miłym i w dodatku doskonałą angielszczyzną.

— Jestem wdową Czin. Jestem szczęśliwą, przyjmując pana.

Jakież było zdziwienie gangstera, kiedy podniósłszy wzrok na kobietę o tak krwawej sławie, zobaczył, że jest to uroczą istotą o łagodnym wyrazie twarzy i wiel-

kich, lekko zaledwie skończył ożach. Była bardzo piękna, a lekki uśmiech rozchylał jej pełne wargi. Przyszła ona Jackowi Bilbo wszelkie możliwe ze swojej strony udogodnienia i poparcie na terenie Szanghaju. Bilbo, jak zwierza się, podziękował jej za przysługę, odnosząc się ciągle z niedowierzaniem do tej przepięknej istoty, wydająca zaledwie mimo tego iż pochowała dwóch dorastających synów, najwyżej na lat 24 — aby mogła być tą okrutną bezwzględna, choć działającą w imię dobra ubogich kobietą, sięgającą po dyktaturę Chin.

Protokół inspektora pracy

w drukarni... Zakł. Ubezp. Społecznych

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy dokonał kontroli drukarni Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i sporządził protokół za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych.

Za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia, właściciele i kierownicy przedsiębiorstw prywatnych karani są bezwzględnym aresztem. Zrozumiałe zainteresowanie

budzi pytanie, jaki los spotka protokół sporządzony przeciw instytucji pozostającej pod bezpośredniem zwierzchnictwem Ministerstwa Opieki Społecznej.

W kołach pracowniczych zwracają uwagę, iż Inspekcja Pracy powinna zainteresować się również nadliczbowymi godzinami pracy pracowników umysłowych w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

Powodzenie wystawy polskiej w Niemczech

Mary Wigman w Warszawie

Wystawa polska w Berlinie, otwierana uroczystie przez samego Führera, wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko w stolicy Rzeszy. Dowiadujemy się, że szereg miast niemieckich zwróciło się z prośbą o przewiezienie jej i wystawienie w całości na ich terenie. Obecnie wystawa ta jest w

drodce do Monachium, gdzie zostanie otwarta w dniu 10 maja, stamtąd zostanie przewieziona do Frankfurtu n/Meinem, gdzie otworzy swe podwoje 30 maja. Również Dreźnie zwróciło się z prośbą o możliwość goszczenia tej ciekawej wystawy u siebie. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, lecz prawdopodobnie jest przybycie tej wystawy do Dreźnie w czerwcu.

W związku z wymianą kulturalną tych dwóch państw, przybywa do Warszawy kierowniczka jednej z najsłynniejszych dziś w świecie szkół tańca, szkoły dreźnieńskiej, Mary Wigman, wraz ze swoim zespołem. W skład tego zespołu wchodzi 18 wyzwoleńców już artystek sztuki tańca. Dają one dwa przedstawienia: poranek dnia 12 maja oraz w dniu 13 maja wieczorne przedstawienie w Operze. Powołany będzie całkowity program z wielkiego festiwalu sztuki tańca, który odbył się w Berlinie w grudniu 1934 r. Uczestnikami tej szkoły są znane nasze tancerki, Jadwiga Hryniewicka, Loda Halama i Olga Mireńska.

Jak komisarz bolszewicki Złakł się zakłęcia staruszka-ojca

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny został wcielony do wojska rosyjskiego szewc Jakób Oksenberg, zamieszkały w jednym z podwarszawskich miasteczek. Od tej pory pozostała w miasteczku żona Oksenbergowa nie miała od niego żadnej wiadomości, wreszcie po wojnie doszła do przekonania, że widocznie jej mąż poległ.

Chcąc się co do tego upewnić, Oksenbergowa zwróciła się do warszawskiego rabinatu, prosząc o przeprowadzenie odpowiednich poszukiwań. Po kilku latach, za pomocą szwajcarskiego czerwonego Krzyża, udało się warszawskiemu rabinatowi ustalić, że wbrew przewidywaniom jego żony, Jakób Oksenberg żyje, mieszka w Rosji Sowieckiej, w mieście Teodozji, i zajmuje obecnie wysokie stanowisko bolszewickiego komisarza ludowego. Powiadomiona o tem Oksenbergowa zwróciła się do męża listownie, prosząc, aby do niej wrócił, a jeżeli tego nie chce, aby jej przesłał wymagany przez rytuał żydowski list („get“).

Oksenberg odpowiedział na list żony, że wracać do niej nie myśli, ponieważ jest mu w Sowieciech bardzo dobrze, a co się tyczy listu, to

on teraz nie ma czasu na takie głupstwa i rytualne przepisy nie go już dziś nie obchodzi.

Zrozpaczona kobieta, która widocznie nosiła się z zamiarem powtórnego wstąpienia w związku małżeńskie, ślała do swego męża jedne za drugim błagalne listy, lecz listy pozostawały bez odpowiedzi. Koniec końców nadola nieszczęśliwej kobiety zlitowało się bractwo żalobników żydowskich miasteczka, w którym zamieszkiwał ojciec obecnego bolszewickiego komisarza, stary Oksenberg.

Prezydium bractwa żalobników zwróciło się do starca i zagroziło mu, że jeżeli nie wymusi na swym synu przysłania rozwodowego listu, to po śmierci nie zostanie pogrzebany zgodnie z przepisami religijnymi. Groźba ta wywarła na 87-letnim starcu wstrząsające wrażenie. Natychmiast napisał do syna list i widocznie miał listem tym wzruszyć zatwardziałe serce bolszewickiego komisarza, ponieważ po krótkim czasie Oksenbergowa otrzymała przesłany jej z Rosji przez męża formalnie sporządzony w rabinacie miasta Teodozji list rozwodowy.

Nalepka 3-cio majowa

winna być

w każdym polskim domu

Prof. Piccard w Polsce

Program pobytu

Zapowiedziany przyjazd prof. Piccarda, pioniera lotów stratosferycznych, wyznaczony już został definitywnie na dzień 7 maja r. b. Prof. dr. August Piccard przybędzie do Warszawy o godz. 8.30 rano i będzie gościem Aeroklubu R. P., Zarządu Głównego LOPP oraz Politechniki warszawskiej.

Prof. Piccardowi w jego podróży do Polski towarzyszyć będzie aeronauta szwajcarski, dr. Erich Tilgkamp. Aeronauta ten znany jest w Warszawie, gdyż jako członek załogi balonu „Zurich 3” brał udział w zeszłorocznych zawodach o puchar Gordon - Bennetta.

Zagraniczni goście zatrzymają się w hotelu „Bristol”. W dniu 8 maja o godz. 11 prof. Piccard przyjeżdżając zostanie przez P. Prezydenta R. P. poczem złoży szereg oficjalnych wizyt. Tegoż dnia o godz. 18 wygłosi odczyt w Politechnice na temat rezultatów

swych badań stratosferycznych, a o godz. 21 weźmie udział w bankiecie wydanym na jego cześć przez Aeroklub R. P.

W dniu 9 maja prof. Piccard wraz z kierownikiem wydziału balonowego, w Departamencie Aeronautyki, ppłk. Wolszlegiem, uda się do Jabłonn, gdzie zwiędzi Wojskową Wytórnę Balonową. Jak wiadomo, prof. Piccard ma zamiar oblatywać tu balon do swego następnego lotu. Ołbrzymi ten balon ma mieć pojemność 120.000 metrów sześciu i ma być całkowicie wykonany z surowców polskich.

O ile pogoda dopisze, to w dniu 10 maja prof. Piccard wystartuje balonem z Jabłonn do lotu turystycznego. Do tego lotu ma być użyty szwajcarski balon „Zurich 3” (produkcyj polskiej), zdeponowany w Jabłonie od czasu zawodów Gordon - Bennetta 1934 r.

1.000 biegaczy

Na starcie w Lublinie

W tym roku po raz pierwszy odbędą się we wszystkich miastach Polski i większych ośrodkach życia sportowego biegi narodowe. Dotychczas odbywał się tylko jeden bieg na rodowy w Warszawie. Inicjatorem biegów narodowych, walnemu zebrań PZLA, chodziło o to, aby biegi narodowe wyzyskać do popularyzacji lekkiej atletyki wśród najszerzych mas społeczeństwa.

Biegi narodowe w całej Polsce od-

będą się 3 maja. Z kraju dochodzą już bardzo pomyślne wiadomości, że powiadające olbrzymia popularność biegów narodowych. Np. w Lublinie zgłosiło się do biegu narodowego około 1.000 zawodników. Jeśli i w innych miastach Polski biegi narodowe będą się cieszyły podobnym zainteresowaniem, świadczyć to będzie o tem, że inicjatywa PZLA była bardzo potrzebna i trafiła na właściwy grunt.

Bunt piłkarzy stryjskich

Nowe nieporozumienia w piłce nożnej

Ostatnie walne zebranie PZPN, które odbyło się w Katowicach, uchwalilo przyłączyć pod-okrag stryjski, należący dotychczas do okręgu lwowskiego, do Stanisławowa. W związku z przyłączeniem tego pod-okragu do okręgu stanisławowskiego, odbył się w Stryju wiec protestacyjny piłkarzy. Kluby piłkarskie w Stryju, jak również i zarząd podokręgu, protestowały przeciwko uchwale walnego zebrania i nie biorą dotychczas udziału w mistrzostwach okręgowych, wyznaczonych przez okręg stanisławowski.

Zebranie protestacyjne w Stryju uchwalilo rezolucję przeciwko decyzji walnego zebrania PZPN. Zebrani zwrócili się do władz państwowych sportowych o ponowne rozpatrzenie do najbliższego zebrania PZPN podokręgu stryjskiego w okręgu lwowskim. Rezolucję przesłano do P. U. W. P-u, do ZZ i do PZPN.

Zarząd okręgu stanisławowskiego w związku z wiecem protestacyjnym w Stryju zwrócił się do Związku Związków z prośbą o skrócenie wszystkich klubów stryjskich z listy członków PZPN i wszystkich innych związków państwowych, do których kluby stryjskie należą.

Drobne wiadomości

O życiu wychodźstwa polskiego

w Stanach Zjednoczonych

W szkole średniej w Cliffside, N. J. wprowadzono wykłady języka polskiego.

Senat stanu Pensylvania chwalił, by na koszt stanu wzniesiono pomnik Polakowski, w najodpowiedniejszym na to miejscu.

Mieszkańcy m. Kościuszk (nie Polacy) organizują wycieczkę do Polski na r. 1936.

W Orchard Lake, Mich. zmarł profesor polskiego seminarium duchownego w tej miejscowości, Ignacy A. Machnikowski, przeżywszy lat 88.

W Nowy Jorku czynione są starania o przemianowanie ulicy Exterior na ulicę Marji Skłodowskiej-Curie.

Znany historyk polsko-amerykański, M. Haiman, napisał ostatnio książkę w języku angielskim p. t. „Upadek Polski we współczesnej opinii amerykańskiej”.

Dr. F. E. Fronczak obchodził 25-lecie swego urzędowania jako komisarz zdrowia m. Buffalo, N. Y.

W Chicago jest 250 polskich lekarzy.

Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie z siedzibą w Chicago liczy obecnie 132.534 dorosłych członków, ubezpieczonych łącznie na sumę dol. 77.536.419. Znosy Zjednoczenia szacowane są na dol. 16.006.657. Rodzinom zmarłych członków Zjednoczenie wypłacało w r. ub. dol. 938.161.

W Oyster Bay, L. I. otwarto dla użytku miejscowej Polonii nowy Dom Narodowy. W uroczystości otwarcia wzięło udział przeszło 1.500 osób.

Trzy polskie kapela w Cleveland utworzyły Związek Kapel Polskich w Cleveland, Ohio.

Rewja wojskowa

dnia 3-go maja r. b.

Jak co rok, w dniu 3-im maja r. b. odbędzie się rewja wojskowa na Polu Mokotowskim. Bilety na rewję w cenie: kupony do 10 zł po 1.50 gr., trybuny (miejsc siedzące) po 1.50 gr., trybuny stojące po 50 gr. — można nabywać w Polskim Białym Krzyżu (6-to Krzyżka 5, I-sze piętro) dnia 1-go i 2-go maja r. b. od godziny 10-ej do 18-ej.

Robotniczy Mistrzowie Warszawy w zapasach

Ostatnio odbyły się mistrzostwa robotnicze Warszawy w zapasach, które przyniosły zwycięstwa, według kolejności wag od koguciej do półciężkiej: Zawiski, Janowski (Skra), Lenartowicz, Zalewski, Książkiewicz (Elektryczność) i Syrecki (Skra).

W maju na nartach

W Staroleśnej, po stronie czechosłowackiej, odbędzie się dnia 1 maja r. b. tradycyjny nartarski bieg zjazdowy t. zw. „mairemen”. W biegu tym wezmą udział również i zawodnicy polscy, członkowie SNPTT, w osobach: Karola Zajaca, „Pawła”, Kazimierza Szillego i Ignacego Bujaka.

Piłkarze grają przy sztucznym oświetleniu

W Poznaniu na stadionie miejskim odbędzie się jutro pierwszy mecz piłkarski przy świetle elektrycznym. Na dachu trybuny zainstalowano 18 silnych reflektorów, które oświetlą boisko. W oryginalnym tym meczu walczyć będą najsilniejsze drużyny A-klasowe okręgu poznańskiego: Legia i Cegielski.